

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 1

Świdnica, niedziela 14 października 1945 r

Nr. 12

OKRES PRÓBY CHARAKTERÓW

Refleksje u progu zimy

Nie ulega wątpliwości, że mniej ofiar, mniej wysiłku kosztowało przeprowadzenie zasadniczych reform społecznych w Polsce aniżeli kosztować będzie ich utrwalenie. Jesień i najbliższa zima, pierwsza powojenna zima w wolnej Polsce, będzie okresem próby charakterów, próby wytrzymałości psychicznej i fizycznej dla nas wszystkich.

Robotnicy i urzędnicy nie są zaopatrzeni na zimę w węgiel, w wielu okęgach kraju nie otrzymują przydziałów żywnościowych w racjach wystarczających do życia, wynagrodzenia w gotówce są niewspółmiernie niskie w stosunku do cen wolnorynkowych na żywność, obuwie i odzież. Są powiaty i województwa (Pomorze), w których brak środków pieniężnych nawet na wypłatę normalnych pensji, w których pracownicy po kilka miesięcy czekają na należne im wynagrodzenia. O dodatkowym zaprowiantowaniu w obrębie poszczególnych warsztatów pracy, nie może być tam mowy.

Trzeba będzie dużo siły woli, charakteru i wiary w słuszność sprawy, aby nie dać się zmusić do zmiany tej linii w polityce gospodarczej, którą Polska od chwili wyzwolenia realizuje, żeby nie ulec presji ludzi, którzy świadomie lub nieświadomie gotowi są oddać dom cały za miskę soczewicy czy bardziej współczesnego ryżu.

Rzecz oczywista, że sami, bez obcej pomocy, szybko kraju nie odbudujemy. Żeby móc o tę pomoc się zwrócić, żeby mieć możliwość zapłacenia za nią dobrami gospodarczymi a nie koncesjami, które wybiegają daleko poza normalną spłatę odsetek, musimy produkować, produkować jak najwięcej, jak najtaniej. Walka o poziom naszej wytwórczości, o normy produkcyjne, o wykonanie planów w kopalniach, fabrykach i transporcie — to walka o polityczną niezależność warstw produkcyjnych, walka o zewnętrzną niezależność kraju.

Im silniej i bezwzględniej akcentować będziemy postulat walki o podniesienie produkcji krajowej, im konsekwentniej będziemy realizować zasadę parytetu w obiegu pieniężnym — parytetu aktualnej wytwórczości — tym energiczniej przystąpić trzeba do realizacji zarządzeń, które umożliwią robotnikom pracę.

Robotnicy domagają się podwyżki płac. Robotnicy tej podwyżki — realnie — nie otrzymają i otrzymać nie mogą. Wartość obecnej produkcji przemysłu i rolnictwa nie dorównuje jeszcze wysokości obiegu pieniężnego. W tej sytuacji podwyżka płac coś mogłaby oznaczać innego jak inflację? Byłaby tylko zabiegiem znieczulającym na okres paru tygodni, by później tym boleśniej odbić się na budżetach robotniczych rodzin.

Żeby przyjąć z pomocą ludności miast, a w szczególności robotnikom ciężkiego przemysłu i górnictwa, zaciągamy już po raz drugi w ciągu roku pożyczkę wewnętrzną. Zaciągamy ją w naturze. Po raz drugi w ciągu roku zwrócił się rząd do chłopów o dostarczenie miastom żywności. Świadczenia rzeczowe — sięgające przeciętnie 20 proc. zbiorów — muszą umożliwić sprawne funkcjonowanie przemysłu. Od tego, czy będą one bez reszty oddane, czy chłop wywiąza

się z nałożonego na nich obowiązku, zależy będzie rozwój politycznej i gospodarczej sytuacji kraju w najbliższym okresie.

Przez dwie istotne rewolucje przeszła Polska w ciągu ubiegłego roku. Pierwsza z nich — reforma rolna — rozpoczęła w Lubelszczyźnie przy akompaniamencie strzałów bratobójczych ze strony reakcji, a więc z zachowaniem tradycyjnych akcesoriów każdej rewolucji. Druga, niemniej doniosła w swych aktualnych skutkach gospodarczych, przyszła jakby cichcem, bez rewolucyjnego patosu, samoczynnie, lecz nie mniej głęboko sięgając w nasze obecne życie. Ta druga rewolucja to zerwanie z systemem pracy niewolniczej, praktykowanym szeroko przez Niemców.

„Za Niemców było lepiej” — często słyszy się to zdanie, szczególnie na terenach byłej G. G. W istocie! Za Niemców było lepiej — więcej było towarów niż dzisiaj, łatwiej było utrzymać rodzinę przy życiu, ceny większości artykułów pierwszej potrzeby były niższe niż obecnie; kombinatorem, kradzieżą i szmugłem radzono sobie niegorzej. Polska w czasie okupacji nie była zasilana towarami UNRRA, kraj nie otrzymywał pożyczek zagranicznych na rozbudowę przemysłu i handlu, a mimo to stopa życiowa ludności nie była niższa niż obecnie.

Ale za te towary, których było w handlu więcej niż obecnie, za niższe niż teraz ceny niektórych artykułów, za większą łatwość zrównoważenia budżetu domowego, za pozory znośnej gospodarki egzystencji wszystkich żyjących na wolności — płacili ci, którzy jej byli pozbawieni.

Na pracy bowiem niewolników i rabunku mienia żydowskiego, a nie na złocie, bogactwach naturalnych i sprawnej organizacji oparta była głównie niemiecka maszyna państwa, której część przez pięć lat stanowiliśmy. Gdyby można było ująć cyfrowo stan zatrudnienia Polaków w rolnictwie i przemyśle niemieckim, gdyby można było cyfrowo produkcji przeciwstawić cyfry zgonów, cenom grzebieni i masta — cyfry kalectw i schorzeń, a cenom ubrań i butów — wartość ubytku naszych sił żywotnych — wówczas dopiero ujrzelibyśmy jasno, że za tych, którzy żyli, płacili ci, których dziś między nami nie ma.

Ten ludożerczy system gospodarczy runął. Ale dla Polski, dla tak zniszczonego kraju jak nasz, nie ma na razie powrotu do przedwojennej stopy życiowej. Odszkodowania, które nam Niemcy płacą i będą płacić, nie są w stanie pokryć w 10 proc. strat materialnych, któreśmy ponieśli, Niemcy nie są w stanie całkowicie wyrównać strat, które wy-

razdili Europie, gdyż wartość ich majątku narodowego stanowi tylko nieznaczny procent wyrządzonych przez nich szkód.

Koszty tej wojny, tu w Polsce nasze koszty, będziemy musieli pokryć sami. Od roku już je wszyscy płacimy. Rewolucja w warunkach pracy pogłębia znacznie ciężkie położenie robotników i pracowników umysłowych. Wyżywić bowiem i ubrać musimy obecnie i tych także spośród nas, te miliony naszych najbliższych, którzy w latach okupacji pracowali nie jedząc i nie odziewając się.

Tę sytuację, skutki rewolucji w warunkach pracy, trzeba sobie dobrze uświadomić, gdy rozważa się sprawę poziomu płac robotniczych. Na ich wysokości i sile nabywczej ciężkim brzemieniem kładę się obecnie musi cena naszej wolności. Dzielimy się teraz chlebem, butami, tytoniem i mięsem z tymi, którzy przez lata całe je produkując, byli tych dóbr pozbawieni. Oszczędzamy, aby móc uruchomić warsztaty pracy, w których pozbawieni możliwości zarobkowania znajdują zatrudnienie.

Fornał, który w wyniku reformy rolnej otrzymał ziemię, będzie miał się tej zimy gorzej niż miałyby u swego pana. Ale na pewno za jego powrotem nie tęskni i jeszcze tej jesieni, mimo iż pracował pożyczonym koniem, bez nawozów i potrzebnych narzędzi, odda część zbiorów dla miast. Robotnik, mimo iż zimę najbliższą spędzi w gorszych warunkach niż niejedną zimę okupacyjną — do swojej fabryki mieć będzie lepszy stosunek, niż miał go przed wojną.

K. Kotowicz.

„Prawda” o Konferencji 5-ciu ministrów

MOSKWA, Polpress. — „Prawda” w przeglądzie międzynarodowym stwierdza, że przerwanie konferencji londyńskiej wywołało uzasadniony alarm w najszerszych kołach opinii publicznej świata.

Nie dziwnego. Narody pragną pokoju. Konferencja londyńska jednak, obciążona trudnymi zadaniami, nie miała ustalonego programu prac, ani ustalonych metod. Jaka jest przyczyna niepowodzeń obrad londyńskich? Prasa zagraniczna — stwierdza „Prawda” — pełna jest różnego rodzaju komentarzy.

Coraz więcej publicystów przychodzi do przekonania, że delegacja amerykańska i angielska wstąpiła na niebezpieczną ścieżkę rewizji uchwaleń berlińskich.

„Prawda” z dnia 7-go października zamieszcza artykuł wstępny poświęcony konferencji londyńskiej.

Autor artykułu, omawiając sprawę udziału Francji w naradach dotyczących traktatów pokojowych, pisze między innymi:

„W Berlinie nikt nie wspominał o tym, że Francja lub jakiekolwiek inne państwo, ma być dopuszczone do obrad i nad przygotowaniem traktatów pokojowych z satelitami Niemiec na Bałkanach. Dlatego propozycja Byrnesa i Bevina, domagająca się udziału Francji przy omawianiu warunków traktatu pokojowego z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią — nie jest zgodna z uchwalami berlińskimi.

Jeżeli ilość państw uczestniczących w przygotowaniu traktatów pokojowych ma być rozszerzona, to nie można się ograniczać jedynie do Francji.

Ktokolwiek proponuje udział Francji przy opracowywaniu traktatów pokojowych, nie tylko z Włochami, lecz również z innymi satelitami Niemiec, nie może zamykać oczu na to, że na przykład Jugosławia, walcząca bohatercko z hitleryzmem i poniosła ogromne straty w walce z agresją hitlerowską i faszystowską.

Dlatego więc Jugosławia ma być wykluczona od udziału w naradach, dotyczących traktatów pokojowych z Włochami i bałkańskimi satelitami Niemiec, skoro wiadomo po-

wszechnie, że Jugosławia w większym stopniu niż inne państwa włożyła wysiłku dla rozgromienia hitlerowskich Niemiec i faszystowskich Włochów. Jeżeli ma nastąpić rozszerzenie składu uczestników konferencji, pragmatycznych traktaty pokojowe, to dlaczego Polska i Czechosłowacja, których ofiary poniesione w walce przeciw hitlerowcom, są wszystkim znane, nie wejdą doń? Z rozważań tych wynika jasno, że stanowisko delegatów brytyjskich na konferencji londyńskiej nie tylko było sprzeczne z postanowieniami konferencji, lecz stworzyło konieczność omówienia nowych zagadnień, których rozwiązanie nie należy do kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych. Gdyby Byrnes i Bevin opierali się na umowie berlińskiej, wówczas nie wyłonilyby się te nowe zagadnienia.

Niebezpieczeństwo Niemieckie

W jednym z pism Dolnego Śląska jest umieszczony wywiad z oficerem niemieckim, przechadzającym się w mundurze po ulicach Wrocławia. Nosi on czerwoną gwiazdę, jako oficer łącznikowy „Wolnych Niemiec”.

Coś w rodzaju naszych świdnickich antyfaszystów.

Co powiedział ten nowoupięcony demokrat o stosunkach polsko-niemieckich: „Otoż że te odwieczne niepieckie ziemie (mowa tu o Gdańsku, Prusach Wschodnich i Dolnym Śląsku), są czasowo okupowane przez Polskę i muszą do nich powrócić.”

Nowa Demokratyczna Polska nie jest rządzona przez lekkomyślnych, nabijających jedynie tylko swoje kieszenie sanatorów.

Ale dobrze by było, żeby wszyscy Polacy zdawali sobie sprawę, że niemiecy zdeptytane zmiażdżone, nie nauczyły się niczego.

Że wróg się czai, że znana nam krzyżacka obłuda czyni ich pokornymi, ale to tylko pozory.

Nawet ci, którzy wypierają się oficjalnie Hitlera, nie ośmielią się wyrzec zagrabionych niegdyś ziem.

I wobec tego dotychczasowa miękość i dobroć naszego narodu, zdolność przebaczenia, nie może i nie powinna mieć miejsca w stosunku do niemców.

Pamiętajmy, że skazując mordercę sędzie ratuje życie ludziom, których ten morderca mógłby w przyszłości zamordować.

Naród niemiecki wydał z siebie miliony morderców, obniżył kulturę świata o dziesiątki lat, tylko w tym celu, żeby zagrabieć nam i naszym sąsiadom wschodnim, Rosji, ziemię.

d. c. str. 2

JEDNOŚĆ SPOŁECZNA PROWADZI DO POTĘGI-ROZBICIE DO ZGUBY

Od tysiąca lat naród ten nie wydał z siebie innej idei, jak ideę grabieży.

Nie znalazł innego rozwiązania dla swych trosk codziennych jak rabunek u sąsiadów. Anglii i Amerykanie się ludzą, lub też chcą się ludzić, że szkoły i propaganda w parę dziesiątków lat przerobiła Niemców na ludzi, kulturalnych Europejczyków, którzy własną pracą będą chcieli zdobywać dla siebie egzystencję.

My w to nie wierzymy. Za lat to może. Ale metody wychowawcze muszą być trochę inne, niż je chciał niegdyś stosować Lloyd George i obecnie chcą stosować Anglii.

Wilków się tak latem nie oswaja. I jeszcze jedno. Musimy oprócz swa politykę na zgodzie wewnętrznej i na idei sojuszu z Rosją.

Związek Radziecki wyciągnął do nas rękę, Rząd Demokratycznej Polski tę rękę wyciągniętą uściślał.

Spółczesność Polska musi zrozumieć nie tylko fakt dokonany, ale i konieczność tej przyjaźni.

Konieczność tę rozumiała zwycięska Rosja, która już teraz wie, że nie tylko Polsce zagrażają Niemcy.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

HITLER ŻYJE

Londyn. (Polpress.) — Agencja Reutera donosi z Hilversum w Holandii, że przebywający tam generał Eisenhower przyjął dziennikarzy, którym udzielił informacji o sytuacji w Niemczech.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy Hitler naprawdę zginął, Eisenhower odpowiedział, że początkowo przypuszczał, że tak jest w rzeczywistości, lecz obecnie jest podstawa do sądzenia, że Hitler żyje.

Odebranie Niemcom Zagłębia Ruhry

UNIEMOŻLIWI IM AGRESJĘ

Nowy Jork. (Columbia.) Marszałek Stalin oświadczył, że dotychczas 4 miliony żołnierzy radzieckich zostało zdemobilizowanych. Wobec zniszczenia faszystów w Europie armia radziecka zostanie zdemobilizowana do jednej trzeciej swej sily przedwojennej. W dalszym ciągu marszałek Stalin oświadczył, że rozbrojenie Niemiec nie wystarczy dla utrzymania pokoju w Europie, lecz koniecznym jest odłączenie od Niemiec raz na zawsze Zagłębia Ruhry, które było kuznią zbrojną niemieckich.

ROZBIÓRKA PRZEDSIĘBIORSTW NIEMIECKICH

Londyn. (Polpress.) — Agencja Reutera donosi z Wiesbaden, że generał Eisenhower nakazał rozbiórkę 5 największych przedsiębiorstw niemieckich, położonych w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Urządzenie fabryki będzie przekazane narodom Zjednoczonym na poczet odszkodowań za straty wojenne. Wśród obiektów przeznaczonych na rozbiórkę znajduje się fabryka lotysk kulkowych w Schweinfurt, motorów do samolotów w Monachium, podziemna elektrownia i stocznia w Bremen.

POSTANOWIENIE RADY KONTROLNEJ W BERLINIE

Londyn. (Polpress.) — Pod przewodnictwem marszałka Montgomery odbyło się posiedzenie międzysojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie, na którym postanowiono, że urzędy niemieckie muszą stosować się do rozporządzeń sojuszników. Nadto ustalono, że Niemcy muszą całkowicie pokryć koszty wynikające z konieczności utrzymania armii okupacyjnych w Niemczech.

GENERAŁ JODL PRZESTĘPCĄ WOJENNYM

Sztokholm. (Polpress.) Rząd norweski postanowił zażądać wydania generała Jodla i 4 wyższych oficerów niemieckich, jako przestępców wojennych. Są oni odpowiedzialni za zbrodnie, dokonane w obozie koncentracyjnym w Kikjalen.

W JAKIM CELU ODBUDOWUJE SIĘ I. G. FARBENINDUSTRIE?

Nowy Jork. (PAP Polpress.) Dziennik „P. M.” donosi, że władze okupacyjne dążą do odbudowy zakładów I. G. Farbenindustrie, w których prowadzono badania nad bombą atomową. Kierownictwo zakładów otrzymało niezbędne materiały oraz specjalistów amerykańskich dla rekonstrukcji.



Wykonujemy najnowszym systemem elektrycznie podnoszące oczek u ponczoch. Wykonanie solidne i terminowe. Informacje w sklepie Bynok 34.

Ze apetyty narodu niemieckiego są nienasycone.

Ze Rosyjska Ukraina jest ich „ziemią obiecaną”, a morze Bałtyckie chcą uczynić wewnętrznym niemieckim.

Ze przedmurzem ochronnym przed Niemcami muszą być Polacy, że przyjaźń obu narodów słowiańskich jest cenna dla ich wspólnego dobra.

Żeby to lepiej zrozumieć, trzeba pamiętać, że niebezpieczeństwo niemieckie istnieje, jest realne i czasi się w sercach i umyśle każdego Niemca.

Nawet w sercu niemieckiego komunisty.

Nie jest to tak łatwo zmienić naród, o którym nasz minister spraw zagranicznych ob. Wincenty Rzymowski słusznie powiedział, że Niemcy od wieków z wojny uczynili sobie dochodowy przemysł.

My narody słowiańskie musimy im wyperswadować te dochody, ale dokonac tego możemy tylko wspólnie, uświadamiając sobie nikczemność i pierwotność drapieżnej psychiki niemieckiej, której idea przewodnią od wieków było: „Drang nach Osten”. Sz.

DYMISSJA GEN. EISENHOWERA?

Londyn. (PAP Polpress.) Agencja Reutera, powołując się na serwis informacyjny radia amerykańskiego, donosi, że generał Eisenhower zamierza się podać do dymisji i wrócić do Stanów Zjednoczonych. Następcą jego będzie prawdopodobnie generał Monarney, naczelny dowódca wojsk amerykańskich w basenie śródziemnomorskim.

LINIA LOTNICZA DOKOŁA ŚWIATA

Waszyngton. (Reuter.) Naczelne dowództwo armii amerykańskiej podało do wiadomości, że z dniem 1-go października uruchomiona zostanie linia lotnicza dokoła świata. Trasa tej linii będzie biegła z Nowego Jorku przez Casablanca, Kair, Karczi, Kalkutę, Canning, Manilę, San Francisco do Nowego Jorku.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW WE FRANCJI

Paryż. (TASS.) Agencja France Presse donosi, że francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło ostateczne wyniki pierwszej tury wyborów kantonalnych w 1.618 kantonach. Cyfra ta nie obejmuje 29 kantonów departamentu Górnej Wiozny, w którym wyborów nie przeprowadzono, jak również Paryża i kantonów departamentu Sekwany, gdzie istnieje inny system wyborczy. Mandaty rozdzielone zostały w sposób następujący: socjaliści — 395, komuniści — 133, radykalni socjaliści — 350, niezależni socjaliści — 66, „Ruch Narodowo-Republikański” — 127, niezależni republikańscy i radykalowie — 205, Związek Republikańsko-Demokratyczny — 203, konserwatyści i niezależni prawnicy — 93, inni — 48.

STANY ZJEDNOCZONE PRZYJMUJĄ OFERTĘ UCZONYCH HITLEROWSKICH

Nowy Jork. (Columbia.) Prasa amerykańska donosi, iż szereg uczonych i techników niemieckich, którzy zgłosili się ochotniczo do pracy, zostanie zatrudnionych w Stanach Zjednoczonych. Po ukończeniu prac zostaną odesłani do Niemiec. Charakterystycznym jest, że nie podano, przy jakich pracach Niemcy uczeni mają być zatrudnieni.

446.000 REPRATANTÓW PRZEWIOZŁY KOLEJE W SIERPIEŃ

P.K.P. przewiozły w sierpniu repatriantów: ze wschodu na zachód 104.632 osoby, z zachodu na wschód 118.584, przesiedleńców z kraju na nowe tereny 89.972, Niemców z Polski za Odrę 133.158. Ogólna liczba repatriantów, przewieziona w sierpniu przez P.K.P. wynosi 446.346 osób. (t. d.)

ARESZTOWANIA W MADRYCIE

Paryż. (Polpress.) — Prasa francuska donosi, że w Madrycie policja hiszpańska przeprowadziła masowe aresztowania w kołach demokratów hiszpańskich. Ponad tysiąc osób umieszczono w więzieniu.

„CZARNY SMOK” DZIAŁA

Nowy Jork. Prasa amerykańska donosi, że działalność „Czarnego Smoka” w Japonii nie ustaje, lecz rozwija podziemną akcję, skierowaną przeciwko Europejczykom i wyższym urzędnikom japońskim. Żandarmeria amerykańska sporządziła listę 700 przywódców tej organizacji, celem ich aresztowania.

Policja grecka strzela do tłumu

Moskwa. (Polpress.) — Agencja Tass donosi, że na Placu Omonia w Atenach niedawno 4-go komisarzatu policyjnego, zaszła krwawy incydent, który pociągnął za sobą 15 ofiar.

Tło incydentu było następujące: policjant Bardis schwytał na ulicy chłopca sprzedającego papierosy i zbil go. W obronie chłopca stanęli dwaj żołnierze, którzy przypadkowo przechodzili ulicą. Bardis

Wyniki wyborów w Norwegii i na Węgrzech

Oslo. W Norwegii odbyły się w poniedziałek wybory powszechne, pierwsze wybory powszechne w Europie od wybuchu wojny. W wyborach tych odniosła zwycięstwo norweska partia pracy. Na drugim miejscu znajduje się partia rolna, po czym liberalna i konserwatywna, które jednak utraciły dużo głosów w porównaniu z rokiem 1936. Pewną ilość głosów uzyskała również partia chrześcijańska oraz komunistyczna.

Budapeszt. W wyborach miejskich jakie odbyły się w Budapeszcie zwyciężyła partia drobnych posiadaczy ziemskich uważana za partię konserwatywną, zajmując w radzie miejskiej 122 miejsca. Partie lewicowe: socjaldemokratyczna oraz komunistyczna zdobyły razem 103 miejsca.

WYBORY SAMORZĄDOWE W CZECHOSŁOWACJI

Praga. Wybory samorządowe w Czechosłowacji przyniosły następujące wyniki: Komuniści

474 mandaty, Benesowcy 472 mandaty, Socjaliści 186 mandatów i katolicy 182 mandaty.

NOWY RADZIECKI HELIKOPTER

Moskwa. Obecnie zostały ogłoszone szczegóły o nowym sowieckim samolocie — helikopterze „Omega”. Jest to 2-motorowy 2-planetowy. Maszyny tej będzie się używało nie tylko do transportu pasażerów, ale również i ładunków do okolic bardzo zalesionych w północnej Rosji terenów górskich, a także tam na Syberii, gdzie nie ma lotnisk. Pasażerowie mogą wysiadać z tego samolotu przy pomocy drabinki linowej, gdyż samolot przy „ładowaniu” unosi się w powietrzu i m nad ziemią. Wkrótce rozpocznie się masowa produkcja tego praktycznego samolotu.

KIEPURA W OPERETCE

Nowy Jork. (Polpress.) W Nowym Jorku odbyła się premiera operetki „Polonaise” z Janem Kiepurą w roli głównej. Operetka cieszy się olbrzymim powodzeniem.

WATYKAN SCHRONIENIEM DYPLOMATÓW NIEMIECKICH I JAPONSKICH

Londyn. (Polpress.) Współpracownik agencji Reutera John Talbor donosi, że w murach Watykanu znajdują po dziś dzień schronienie przedstawiciele dyplomatycy Niemiec i Japonii. Korespondent Reutera wymienia nazwisko Ernesta Weizsackera, bliskiego współpracownika Ribbentropa oraz ambasadora japońskiego Kina Harady, który został niedawno przyjęty przez papieża.

WOJSKA RADZIECKIE EWAKUJĄ MANDZURIĘ

Moskwa. (PAP Polpress.) Agencja Tass donosi, że wojska radzieckie zaczęły kilka dni temu opuszczać Mandzurię. Główne siły wojsk radzieckich opuszczają Mandzurię w połowie października, tak że do 1 listopada br. wszystkie oddziały Armii Radzieckiej na Dalekim Wschodzie powrócą do Z. S. R. R. Operacjami kieruje marszałek Malinowski.

90-LETNI BERNARD SHAW PRACUJE NAD NOWĄ SZUKĄ

Londyn. (BBC.) Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw pracuje nad nową sztuką teatralną, oczekiwaną z wielkim zainteresowaniem przez sferę kulturalną i teatralną. Bernard Shaw jest w wieku 90-tu lat.

NIEMOKOJE W PALESTYNE

Londyn. (Polpress.) — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że oddziały straży granicznej otoczyły miejscowość Kfar Giloadi, w której schroniło się 70 imigrantów.

Oddziały straży granicznej zostały w dniu wczorajszym zaatakowane przez zbrojną grupę Żydów. Po krótkiej walce oddziały straży granicznej zostały wycofane.

„ASSOCIATED PRESS” O SYTUACJI W GRECJI

Nowy Jork. (Polpress.) — Agencja „Associated Press”, omawiając przyszłe wybory w Grecji, stwierdza, że kandydaci demokratyczni zdobędą olbrzymią większość głosów, jeżeli wybory odbywać się będą w warunkach zupełnie swobodnych.

Agencja donosi, że rząd używa produktów żywnościowych, które otrzymuje z zagranicy, dla celów korupcyjnych, dzieląc je jedynie wśród członków partii monarchistyczno-faszystowskiej.

PRZEJŚCIE DO NORMALNEGO DNIA ROBOCZEGO W PRZEMYSLE MASZYNOWYM ZSRR

Natychmiast po kapitulacji Rzeszy państwowe organy gospodarcze Związku Radzieckiego wydały zarządzenie, zmierzające do wprowadzenia normalnego dnia roboczego w przemyśle radzieckim.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Przemysłu Maszynowego ogłoszono pierwsze rezultaty tej akcji. W ciągu maja — czerwca 24 przedsiębiorstwa bułwoy maszyn i instrumentów przeszły na normalny dzień roboczy, 25 przedsiębiorstw wprowadziło 8-miogodzinny dzień pracy w miesiącu lipcu; kilkadziesiąt fabryk uczyniło to w czerwcu.

Według planów Ludowego Komisariatu Przemysłu, wszystkie przedsiębiorstwa mają wprowadzić normalny dzień pracy.

KATASTROFA SAMOLOTU ANCIELSKIEGO

Londyn. (Polpress.) Prasa angielska donosi, że czteromotorowy transportowiec angielski uległ katastrofie w okolicach Reims. W wyniku katastrofy zginęło ponad 70 żołnierzy, wracających z Egiptu do Anglii.

GENERAL DE GAULLE POWRÓCIŁ DO PARYŻA

Paryż. (Polpress.) Po wizytacji francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, generał de Gaulle powrócił do Paryża.

ZATRZYMAJĄ BAZY NA PACYFIKU

Waszyngton. (Polpress.) Admirał Nimitz, naczelny dowódca floty amerykańskiej na Pacyfiku, oświadczył, że w związku z przewidzianą wieloletnią okupacją Japonii i koniecznością utrzymania pokoju na Pacyfiku, Stany Zjednoczone zatrzymają wszystkie bazy, które okazały się niezbędne dla wypełnienia potrzebnych zadań.

KTO OTRZYMAŁ NAGRODĘ NOBLA W ROKU 1944-TYM?

Sztokholm. (Polpress.) Ostatnio ogłoszone, że Szwedzka Akademia Nauk udzieliła w tajemnicy w r. 1944-tych nagrodę Nobla za zasługi w dziedzinie chemii, uczonemu niemieckiemu Otto Hanowi, który z końcem roku 1943-go uciekł z Niemiec do Wielkiej Brytanii, gdzie przyczynił się do wynalezienia bomby atomowej.

SYTUACJA W INDOCHINACH

Paryż. (Polpress.) Z Saigona donoszą, że pertraktacje między dowódcą wojsk francuskich, generałem Leclerc i przywódcami powstańców nie doprowadziły jeszcze do porozumienia.

Agencja „United Press” donosi, że Chińczycy odmówili Francuzom swego poparcia w akcji przeciwko nacjonalistom indochińskim.

FABRYKI FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW W NIEMCZACH

Londyn. (Polpress.) Specjalna komisja złożona z urzędników angielskiej i amerykańskiej policji wojskowej, ogłosiła sprawozdanie o działalności wytwórni fałszywych banknotów angielskich i amerykańskich, które funkcjonowały w Rzeszy hitlerowskiej podczas wojny w Freising i Sachsenhausen. Gdy wojska sojusznicze wkroczyły do Freising, znaleziono w specjalnej drukarni 25 skrzyni fałszywych funtów angielskich i dolarów amerykańskich na sumę 20 milionów funtów szterlingów.

W Sachsenhausen pracowało 162 grawerów i drukarzy, w drukarni fałszywych pieniędzy, która miała 7 maszyn i mogła odbijać 1500 fałszywych banknotów na godzinę.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

RESZTA NIEMCÓW-FACHOWCÓW ZOSTANIE USUNIĘTA Z GLIWIC

Gliwice. (Polpress.) — Zarządzeniem prezydenta miasta ob. Klimczaka została usunięta pozostałość tam dotychczas z konieczności Niemcy-fachowcy, których już zastępują fachowe siły polskie.

PAPIEROSY POTANIEJA

Państwowy Monopol Tytoniowy zamierza w najbliższym czasie obniżyć cenę swych wyrobów o 20—30 procent.

Pozostaje to w związku z uruchomieniem dawnych fabryk monopolowych, z zakupem surowca tytoniowego w kraju i z granicą oraz unormalizowaniem produkcji monopolu. Obniżka cen przyczyni się wina do wyparcia z rynku t. zw. „awojaków” i zagranicznych papierosów przemycanych z pominięciem przepisów akcyzowych ze stratą dla skarbu państwa.

UWADZE RODZIN WOSKOWICH BĘDĄCYCH ZA GRANICĄ!

Warszawa. (PAP Polpress.) W związku z dużą ilością listów do oddziałów Wojska Polskiego przebywających zagranicą, wydział zagraniczny Wojska Polskiego wyjaśnia, że listy można nadsyłać w dalszym ciągu z przeznaczeniem dla oddziałów, znajdujących się w Anglii, Francji, Włoszech, Egipcie i Syrii.

Listy kierować: Wydział Zagraniczny Wojska Polskiego, Aleja Stalina 5 — Warszawa. Listy z poszukiwaniami za pośrednictwem Czerwonego Krzyża: Londyn 24, Belgrave Square 52, można również kierować pod powyższy adres.

Polska Rzeczywistość

Byłem na zebraniu organizacyjnym Związku Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników miasta Świdnicy, ot — tak z narogu.

Mieszkać w Świdnicy i nie chodzić na zebrania tych, czy innych organizacji — jest czymś nie naturalnym. Już nawet malcy na ulicach, organizują posiedzenia i wybierają przewodniczących. Ale wracając do tematu...

— Nie będąc zainteresowany osobiście, mogłem obserwować; wszystko reszta w zebraniu, to szczegóły, najważniejsze to... flirt prezesa — z Naczelnikiem Urzędu Skarbowego.

Prezes przemawia — nie do licznie zebranych kolegów, o nie... on mówi do Naczelnika Urzędu Skarbowego, w niego się wpatruje... głos podnosi mówi...

Płacić musimy, płacić powinniśmy — potem następuje gradacja — ale nie tak wiele, uważając ja należą do P.P.R. ... nie niszczyć nas... byliśmy ciężko poszkodowani w czasie wojny... i t. d.

Odpowiada Naczelnik Urzędu: — miły blondyn, troszke przypomina tygrysa, gdy poluje na antylope — „nie bójcie się, zaufajcie nam, będziemy robić, co się da, żeby nam użyć”.

Tak wygląda polska rzeczywistość. Wszyscy nie mogą być na urzędach, wszyscy nie mogą pracować w fabrykach spółdzielczość wymaga wiele specjalnie wyszkolonych ludzi. Pozostają więc ci niezależni, o ile w ustroju nowoczesnie zorganizowanego Państwa o niezależności ekonomicznej mówić można.

Kto ich ma brnąć w obronę przed władzą skarbową, czy inną?

W Ameryce Północnej, tym kraju inicjatywy — istnieją specjalne firmy buchaltersko-podatkowo-prawnicze. Masz wymierzony podatek... idziesz do firmy, która co odługuje lub rekursami wydebni — dzieli na połowę i podatnik zyskuje i oni zarabiają niegorzej.

U nas Związek Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników, będzie jak „kokosz piskleta” bronić swoich kupców przed „drapieżnym” skarbem państwa.

I nasuwa się analogia historyczna... Polacy podatków nigdy nie lubili płacić. Walczono uparcie o cła na wina, na sól i inne towary. Walczono o podatek łanowy, za który nawiasem mówiąc — utrzymywano wojsko.

Mistrz w zdobywaniu pieniędzy, był Stefan Batory. Jeździł po sejmikach, sam przemawiał do szlachty, uzyskał też największe podatki, jakie Polska przedrozbiorem, płaciła przez cały czas swego istnienia. Polak w ogóle nie lubi musu, natomiast perswazja można wiele uzyskać. A, no teraz gdy my już Związek Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników, zacznie się w nas rozwijać krasomówstwo, będziemy sobie perswadować nawzajem... a propos powyższego przytoczę anegdotę podatkową: Na wyspie Weit, koło Anglii potozonnej — umiera milioner. W myśl angielskiego prawa spadkowego, spadkobiercy powinni oddać połowę spadku dla państwa. Ale zdolni adwokaci wy-

Odsłonięcie pomnika

poległym w bojach o m. Świdnicę

Przedruk z gazety rosyjskiej p. t. „Skrzydła Sowiełów”

25 września 1945 w polskim mieście Świdnicy, odsłonięto pomnik Bojowników Radzieckich, poległych w walkach o miasto Świdnicę. Przy uroczystości odsłonięcia obecni byli przedstawiciele rosyjskich i polskich garnizonów, jak również i mieszkańcy miasta. Uroczyste odsłonięcie pomnika rozpoczęło gorącą owacją polsko-radzieckiej przyjaźni, utrwalonej przelaną krwią w walkach z niemieckim okupantem.

Nad grobami poległych przemawiali przedstawiciele polskiego i radzieckiego garnizonu.

„Towarzysze wojskowi i bracia Polacy — zaczął swe przemówienie mjr. Katnikow — przyszliśmy tu oddać cześć wojskowej pochowanym tu towarzyszom, którzy padli bohaterską śmiercią w walce o Świdnicę.

I potem skierowując słowa do poległych — mówi:

Was nie ma między nami, zwycięzcami — ale w sercach naszych, życie i żyć będziecie na wieki! Was nigdy nie zapomni sowiecki naród, na którego ziemi spoczęliście snem wiecznym!

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej, przemawiał członek tej Partii ob. Ptak: „Pod naporem Hitlera w początkach wojny skruszona została Polska, padła Francja, upadła pod nogi faszystowskim okupantom prawie cała Europa.

najdują stary przywilej średniowieczny; dotyczący mieszkańców tej wyspy — że nie płaca podatku spadkowego. Konsternacja... Prawa w Anglii nie umierają, gdy nie są formalnie zniesione, obowiązują wiecznie.

I oto angielski minister skarbu, udaje się osobiście do spadkobiercy milionów i tłumaczy... przedkłada... Dobrze — odpowiada na to spadkobiercy — oddam... ale dobrowolnie.

I oto na publicznym bankiecie, wręcza cześć ministrowi skarbu, który publicznie dziękuje.

Wszystkie te historie nasuwały mi się na tym zebraniu, gdy słuchał oratorskich przemówień dzielnego prezesa Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników w Świdnicy. — S.

Otwarcie Poradni Lekarskiej PCK dla dzieci

W dniu 6. X. br. przy ul. Oświęcimskiej Nr. 5. odbyła się skromna, lecz nader ważna uroczystość poświęcenia i otwarcia Poradni Lekarskiej PCK dla dzieci. W uroczystości tej zorganizowanej przez miejscowy Oddział PCK, przy udziale kierowniczkę Dr. Mielżyńskiej wzięli udział: prez. miasta, przedstawiciele świata lekarskiego i szereg osób, którym sprawa zdrowia najmłodszych laturośli leży na sercu. Po ceremonii poświęcenia i krótkim przemówieniu Ks. Proboszcza jako też prezydenta miasta i Dr. Mielżyńskiej, goście wespół z przedstawicielami „pociech” podejmowani byli przez kierownictwo skromną herbatką. Uroczystość ta, to jeszcze jedna cegiełka więcej do utrwalenia polskości na terenie naszego miasta. Najmłodsza dziatwa polska — to zrab i podwalina naszego bytu państwowego — zasługuje przeto na szczególną opiekę ze strony społeczeństwa. — B. Z-ki.

E. Szelburg-Zarembina

Za dwóch

Mój ojciec ma zgarbione plecy i ciężki krok, włosy przedwcześnie posiwiałe i jasny śmiały wzrok.

Mój ojciec ma stwardniałe ręce pełne odoskłów, blizn i szram Pracował przecież już w fabryce gdy miał lat tyle, co ja mam...

Mój ojciec z trudem czyta „Kurier” W pisaniu często robi błąd... „Nie umiem, synku — mów do mnie, — nie umiem tego, bo i skąd?”

Toć zarabiałem już na siebie Zaledwie skończył siedem lat, Nie byłem nigdy w żadnej szkole... Taki to synku, był mój świat!

A ja wiem, że myśli sobie wtedy o mnie i w duchu cieszy się ogromnie, bo ojciec mój najlepszy druh, wie, że się teraz uczę za nas dwóch!...

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza

Dnia 8. 10. 1945 r. w „Domu Kultury” przy ulicy Jagiellońskiej 5, odbyło się zebranie Komitetu Opieki nad Żołnierzem z inicjatywy R.K.U. przy udziale Pełnomocników Rządu RP. na obwód 16 i 50 oraz przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych.

Przewodnictwo przejął Prezydent Olezyk Feliks, a do Prezydium weszli: Starostwa pow. Jedynski, inspk. P.U.R. Buhtak, porucznik Skoroszewski-R.K.U. por. Popowski — T.Z.P. i Zaremba K. z ref. Wojsk — jako sekretarz.

Po zagajeniu wygłoszonym przez por. Skoroszewskiego, który, treściwie i logicznie nawiązując do zadań żołnierza Armii Polskiej przedstawił skutki demobilizacji i obowiązki stojące przed społeczeństwem, a w związku z tym faktem i na tym tle zobrazował cel towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Obyw. Zaremba przeczytał protokół z pierwszego zebrania organizacyjnego Komitetu Opieki nad Żołnierzem. Potym zebrani, wysłuchawszy objaśnień przew. Olezyka jednogłośnie uchwalili rozszerzenie tegoż Komitetu na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza mające działać na szerszym podłożu. W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się następnie na temat działalności wspomnianego Towarzystwa, Obyw. Gołbiewski skonkretyzował jego zadania przedstawiając, plan odnośnie funkcji poszczególnych instytucji, mających współpracować w tej akcji jak: R.K.U., P.U.R., i P.C.K. Wysunął przytym projekt dokooptowania

w niesieniu pomocy dla żołnierzy zdemobilizowanych szeregu instytucji i organizacji gospodarczo-społecznych, proponując jednocześnie utworzenie na dworcu kolejowym punktu P.C.K., celem niesienia pierwszej pomocy i udzielania informacji przyjeżdżającym.

Po dyskusji, w skład rozszerzonego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza postanowiono powołać: z-ców Pełnomocników Rządu RP. oraz przedstawicieli odnośnych urzędów-referatów, instytucji, związków i organizacji społeczno-gospodarczych.

Zadaniem tychże będzie na następnym zebraniu wyłonienie ścisłego Komitetu Wykonawczego, który skoordynuje akcję pomocy i zajmie się sprawami administracyjnymi. W wolnych wnioskach Kier. Urz. Inf. i Prop. zaprojektował, aby bufet w „Domu Kultury” przejął na siebie związek Inwalidów Wojennych, co spotkało się z aprobatą zebranych. B. Z-ki.

CUKIERKI
HERBATNIKI
SŁODYCZE
towary kolonialne wysyła natychmiast za pobraniem pocztowym
HURTOWNIA KOLONIALNA
Jerzy Wilk
Warszawa Złota 38 - 41

Jakub Sawczak

Depcze kapustę szybko i tanio

Humoreska.

Jechałem onegdaj pociągiem z Wrocławia do Świdnicy i pomijając to, że przyjemność owa trwała cały dzień i że sześciu pasażerów zostało okradzionych i że pewna starsza dama na wezwanie konduktora do okazania biletu odpowiedziała, aby nie zaczepiał porządnych kobiet — zdarzyło się mi siedzieć obok pewnego profesora. Był w moim wieku, t. zn. bardzo młody (proszę się nie uśmiechać) i mógł jeszcze całkiem dobrze fikać kozły na btoniach z uczniami lub uczennicami (oczywiście z takimi powojennymi, dobiegającymi trzydziestki), lub strzelać gole, jako old boy. Ale postawę miał stoicką. Siedział sztywny, jakby zjadł tyczkę od grochu i nie dbał o to, że deszcz przez odbyte okno strzyka mu za szyję.

Przed nim stał spory wór, a na nim hitlerowski ptaszek, ale jakiś taki skurczony, oskubany i kaprawy, jakby malowany już po kapitulacji.

— Co pan profesor ma w tym worku? — Pytam grzecznie.

— W tym worku?

— Właśnie.

— Kapustę

— Hm, ma pan profesor pewnie krowę w domu?

— Ależ, człowieku, sam ją będę wcinął. Teraz bym się jej chwycił tylko nie wypadł. Na Dolnym Śląsku to po prostu katastrofa bez kapusty. Szkorbut zapanuje, jak drut. Niech się pan nie uśmiecha. Co pan myśli? Bez kapusty nie wyobrażam sobie życia. Nauka też sobie nie wyobraża. Znaczący naukowiec.

— Kogo scista?

— E, szkoda słów i wogóle.

— Przepraszam, pewnie źle zrozumiałem.

— Szkorbut, proszę pana, skorbut zapanuje z braku kapusty. Brak witaminy C.

Kapuje pan?

— Aha, skorbut, rozumiem, witamina C, aha...

— A wie pan wogóle co to jest skorbut i witaminy?

— Owszem. Mniej więcej...

— Ofóż to. Nasi współcześni o wszystkim wiedzą jedynie mniej więcej. To znaczący nie wiedzą. O tym, że bez kapusty następuje skorbut też oczywiście nie.

— Przepraszam — bąkam — ale naprawdę nie przypuszczałem, że kapusta jest

tak ważnym czynnikiem w życiu człowieka. Ja osobiście kapusty nienawidzę i sądzę, że wtedy dopiero zapanuje na świecie jakiś postępek i poezja, gdy kapusta zniknie z powierzchni globu wraz z swym obmierzłym smrodem i gasienicami. Myślę, że gdyby pan zaszczycił swą obecnością naprzykład Oświęcim chociaż przez kilka tygodni, zmieniłby pan zdanie. We wszystkich właśnie obozach niemieckich kapusta była przekleństwem dziejowym. Gdzieś się obrócił, wszędzie wpadał ci w nozdrza smród kapusty. I dzisiaj, gdy chcę zapomnieć o tej zmorze wojennej, pan znowu wyjeżdża z tą kapustą. Można dostać torsji i wogóle stracić ochotę do życia. Gdy widzę taką kanalicję, co mi przypomina o kapusie, to jestem gotów. Nie wybaczam takiemu do grobowej deski. Precz z kapusciarzami. Wolę pikają. Wiem przynajmniej z kim mam do czynienia.

— To wszystko co pan powiedział — sierz się profesor — jest skowytym histerii kapuscianej, że tak to nazwę. Ja mogę coś więcej z tej materii powiedzieć, niż wszyscy inni. Ten cały pański kociokwik ubawił mnie tylko. Ja pisałem pracę doktorską na temat kapusty i mogę coś niecoś więcej o niej powiedzieć niż pan. Z kapustą zbratałem się już w dzieciństwie. Był to mój największy przysmak. Najchętniej żłopałem wówczas kapustę z kwaśnym mlekiem. W czasach

akademickich kapusta była moim źródłem utrzymania. Rozlepiłem na wszystkich słupach miasta karteczki, że depcze kapustę szybko i tanio. Wiadomość na uniwersytecie. I co pan powie? Dostawałem mnóstwo zamówień, a jedna wdowa chciała się z tego powodu ze mną nawet ożenić. Miała miano wicie interes z kapusty kiszzonej i w główkach. Interes ten był poważnie zadłużony i chciała biedaczka abym ją swoimi nogami wydeptał z tych długów.

Spozieram na nogi mego towarzysza podróży. Zdebiłem. Rzeczywiście ten ananas ma bezkonkurencyjne nogi do deptania kapusty. Nosi pewnie pięćdziesiąty numer butów. Pytam go bardzo skromnie jak on z takimi gnatami wtaraśniał się do beczki naprzykład do takiej ćwierćki. Odpowiedział mi z pompą, że deptał kapustę tylko w większych domach, gdzie mieli duże beczki, gdyż ci mali do niego się wogóle nie docisnęli. W okresie kapuscianym czekał na niego przed uniwerkiem taki ogon, że tamował ruch uliczny i policja zmuszona była rozpedzać go sikawkami.

Pociąg stanął na jakiejś stacji. Nie wiem na jakiej, bo niemiecka nazwa była zamalowana, a polska nie namalowana.

Mój miły towarzysz podróży zarzucił sobie worek z kapustą na plecy i zniknął w tłumie.

Gdzie diabeł nie może...

Komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza.

Zawsze miałem uprzedzenie do prowincjonalnych teatryków, bo to ino na scenie pełno rechwachu, grandy, nadętej rubasznosci, że trzeba się często wstydić za brak wstydu u „aktorów”. Tymczasem Teatr Miejski w Świdnicy w sztuce „Diabeł” przeszedł oczekiwania smakoszy i sceptyków teatru. Serce rośnie, gdy się widzi urchezona salę, wypełnioną po brzegi. A wielu, wielu było w teatrze pierwszy raz po wojnie, a także poraż pierwszy w życiu. I „Diabeł” nie zawiodł ich marzeń i snów o teatrze w ciągu długiej wojny. Jeszcze długo w nocy rozlegał się na ulicach śmiech powracających z teatru i głośne parodiowanie woźnego, czy Karpika. Znam takich, nawet beskidzkich chłopów, którzy byli trzykrotnie na tej sztuce i płakali ze śmiechu.

Kościół utworu nie grzeszy oryginalnością, gdyż naprzykład akt pierwszy przypomina znane farsy, z tą pomyłką pacjenta, który szuka dentysty, a przychodzi do lekarza, czy z tymi drabami ze szpitala wariatów, którzy ubierają w kaftan bezpieczeństwa wszystkich, tylko nie tego, co ma hyzja. Następnie rozplanowanie humoru jest niezbyt ekonomiczne. Akt pierwszy jest przedawany komicznymi sytuacjami, akt drugi, jakby zamarza, — ale jest tutaj Karpik, jest woźny, z nich nie trzeba się śmiać, ich wystarcza widzieć /zasługa oczywiście aktorów/. Akt trzeci wogóle nie może wykrzesać z siebie dobrej bomby śmiechu, a Kundzia, która ma tutaj ratować sytuację — to „lipa”. Jeżeli Józef powtarza się, i w tym powtarzaniu się jest sól roli — wszystko w parządku. Ale jeżeli chce się według takiego samego szablonu budować jeszcze inne osoby — to własnie wychodzi taka naciągnięta, głupia „Kundzia”, której nikt nie wierzy, że jest głupia.

Ale są to oczywiście drobnostki. Całość jest porywająca, dialogi silne, ludzie z prawdziwego zdarzenia. Żal mi tylko Domańskiej, którą autor tak bezlitośnie wypompał w kobiecej dyplomacji miłosnej, a która nie tylko stanęła na wysokości zadania, ale przeszła wszelkie artystyczne możliwości.

Kreacja Misiurewicza szczególnie przypadła mi do serca. Lekarz Bark jest obrazem inteligentnej młodzieży, żyjącej w biednym kraju. Zaszły się w swym pustym gabinecie i czeka na... komornika. Życie bez złudzeń. A potem wloty i upadki i ta tak laboratoryjnie wplątana miłość. Właśnie te metamorfozy tak precyzyjnie wykonał Misiurewicz.

Scena między woźnym, a Karpikiem, kiedy ten ostatni stoi z różami przed Janką i czeka jedynie na wyjście woźnego z gabinetu, aby się jej oświadczyć, i kiedy spozierają na siebie ci dwaj starcy — jest godna lepszych desek scenicznych. Był to najsilniejszy wstrząs artystyczny. Takie momenty zdarzają się jedynie w wielkich teatrach i u wielkich artystów.

Jedynie prezes nie nadaża za tą sympatyczną grupą artystów. Siedzi sobie i przegląda gazetę, czy jakiś zurnal, jakby statystował. Nie wie, co się koło niego dzieje. Jak to zwykle prezes.

Reżyseria Domańskiej silna i zdecydowana.

Otwarcie Polskiego Teatru w Świdnicy pozostanie nam długo w pamięci. Gdy wszystkie poczynania artystyczne w Świdnicy, staną na tych wyżynach, możemy być pewni, że idealnie reprezentować będziemy te Piastowskie Ziemie. Sawczak.

Z KRONIKI ZAŁOBNEJ

Podziękowanie

Wielbnemu, Księdzu Proboszczowi parafii Świdnica za odprawione modły i przemówienie potęgające, Pełnomocnikowi Rządu R. P. na Obwód 16. Jego Zastępcy, Inspektorowi P. U. R. Przedstawicielom Urzędu Ziemińskiego oraz wszystkim Uczestnikom oddania ostatniej przysługi naszej Koleżance biurowej s. p. Irenie Krajewskiej tragicznie zmarłej w dniu 4. X. b. r. za tak liczne wzięcie udziału w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w dniu 9. X. b. r. składamy ją drogą serdecznie „Bog zapłać”.

Koleżanki i Koleżdy
bistra Pełnomocnika Rządu R. P.
na obwód 16 w Świdnicy.

Nowy Związek Zawodowy na terenie pow. Świdnickiego

Z życia cukrowni Świdnica /Weizenrodau/
Dnia 6 października r. b. w cukrowni Świdnica odbyło się zebranie wszystkich pracowników w celu założenia Oddziału Związku Pracowników Przemysłu Cukrowniczego w Polsce.

Na zebraniu tym został wybrany Zarząd Oddziału do którego weszli ob. ob. Nowak Stanisław, Rożański Mieczysław, Sejk Władysław i Tomczak Zenon, oraz Komisja Rewizyjna w osobach: Żuk Tadeusz, Olszański Franciszek i Kamiński Jan.

Zebrani jednogłośnie postanowili wysłać depesze do Dowódcy 1-ej Armii Wojsk Polskich Gen. Dym. Popławskiego treści następującej: /załącz./ do Wojewody Dolnego Śląska /Załącznik/.

DEPESZA

Do Dowódcy 1-ej Armii Wojsk Polskich Generala Dym. Popławskiego

WARSZAWA.

Zebrani dnia 6 października 1945 roku na zebraniu organizacyjnym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego w Cukrowni Świdnica przesyłają Ci Wodzu pozdrowienia z

odzyskanych Ziemi Dolnego Śląska i zapewniają że jako pionierzy dołożą wszelkich starań, aby rozgłosić dobre imię Polski, wyzwolonej krwią żołnierzy polskich pod Twoim Dowództwem. Zapewniają również Rząd Jedności Narodowej że pracować będą nad podniesieniem Polski wżwyż.

Przewodniczący Zebrania
Nowak Stanisław.

Obywatel Wojewoda Dolnego Śląska
WROCŁAW.

Zebrani dnia 6 października 1945 roku na zebraniu organizacyjnym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Cukrowniczego cukrowni Świdnica przesyłają Ci Obywatelu Wojewodo pozdrowienia jako pionierzy cukrownictwa na odzyskanej Ziemi Śląskiej i zapewniają Rząd Jedności Narodowej że pracować będą nad podniesieniem Polski wżwyż.

Przewodniczący Zebrania
Nowak Stanisław.

Dyzury Aptek

od 13 do 19 października ma dyżur Apteka pod Orłem Rynek 35.

Zaczynamy Płacić komorne

Zarządzenie Województwa w sprawie komornego w Świdnicy

ZARZĄDZENIE Nr. 32.

Niniejszym upoważnia się Tymczasowy Zarząd Państwowy do przystąpienia do ściągania czynszu za najem lokali mieszkalnych, położonych na terenach gmin miejskich. Komorne będzie pobierane za czas od 1. 8. 45. Wysokość komornego będzie wynosiła do zł. 30 za pierwszą izbę w mieszkaniu, do zł. 30 za drugą, do zł. 40 za trzecią, do zł. 50 za czwartą, po zł. 100 za każdą następną.

Pracownicy rządowi i samorządowi placą połowę powyższych stawek.

Niezależnie od powyższego przysługują mogą zniżki indywidualne w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Ob. Prezydenci miast i Burmistrzowie powołają Komisje obywatelskie, które rozpatrywać będą sprawy ewentualnych obniżek.

Wszystkie drobne remonty obciążają lokatora. Z 34 % podatku od nieruchomości należnego Zarządowi Miejskim T. Z. P. zatrzymuje 2 % jako kosztu administracyjne ściągania tego podatku. Nie mniej niż 10 % czynszu T. Z. P. obowiązane jest obrócić na remonty domów.

T. Z. P. jest odpowiedzialne za zorganizowanie administracji w domach czynszowych.

Zarządzenie niniejsze obowiązuje do 1. 1. 1946 r.
Zastępca Pełnomocnika Rządu R. P.
na Okręg Administracyjny Dol. Śląska
inż. Stefan Wengierow
Wicewojewoda.

Urząd Pocztowy w Świdnicy

podaje do wiadomości; że urochomił następujące działy:

- wpłaty i wypłaty przekazów pocztowych P. K. O.
- Przyjmowanie i wydawanie paczek, zwykłych i za pobraniem
- nadawanie i doręczanie telegramów
- przyjmowanie rozmów telefonicznych
- sprzedaż znaczków pocztowych, przyjmowanie listów poleconych, listów za pobraniem, oraz wartosciowych i wydawanie ich.

Urząd Pocztowy jest czynny w dni powszednie od godz. 8—15 we wszystkich działach, natomiast od 15—20 w działach: telefon, telegraf, sprzedaż znaczków pocztowych, przyjmowanie listów poleconych za opłatą dodatkową.

W niedziele i święta od godziny 9—11 czynny jest: telefon, telegraf, sprzedaż znaczków pocztowych, przyjmowanie listów poleconych bez dodatkowych opłat.

Wskazówki dla abonentów tuł. centrali telefonicznej

Centralę wywołuje się przez nakręcenie cyfry 0.

Abonentów miejscowych zamawia się przez nakręcenie żadanego numeru. Uszkodzenie melduje się na numer 2002. /biuro uszkodzeń./

Zamawiając rozmowę międzymiastową, należy przekreślić 0 w pełnym obrocie tarczy, centrala zgłasza się — należy podać w pierw swój numer, potem wymienić nazwę żadanej miejscowości i numer żadanego abonenta.

Przy zamawianiu abonentów miejscowych — jeśli się otrzyma znak długi (brzęczyk) — znaczy to że abonent żadany jest zajęty.

Prosto z mostu

P. C. K. Oddział w Świdnicy ma wyjątkowego pecha, jeśli chodzi o zorganizowanie akademii pośmiertnej ku czci zmarłego niedawno w Warszawie Nacz. Dyrektora P. C. K. śp. Dr. Gorczyckiego. Zapowiedziana bowiem dwukrotnie impreza żałobna nie doszła do skutku z... „przyczyn od Komitetu niezależnych”. Czcigodny Zmarły nie miałym okiem patrzy z niebiosów na to, jak społeczeństwo świdnickie a szczególnie „czynniki miarodajne” z lekceważeniem odnoszą się do jego Osoby. Bo jak nazwać fakt, iż w dniu 7. X. br. zebrali się część zaproszonych gości z miejscowym proboszczem i prezydentem na czele, jednak z powodu niestawienia się innych „miarodajnych osób” wspomniana akademie żałobną kierownictwo P. C. K. musiało przenieść na inny dzień. Punktualność i sumiennosc obowiązuje wszystkich, a szczególnie tych, co dzierżą ster w rękach i od innych wymagają sumiennosci. Słusznie bowiem powiada rzymskie przysłowie: Słowa uczą, przykłady podciągają. Z.

Uwaga!

Malarze, stolarze i szklarze.
Otwarty został hurtowny sklep farb, lakierów, olei, kleju, kitu, gipsu, kredy, pedzli i innych przy ul. Westerplatte 16, Zofia Stawarz (dawniej Schmidt i Opitz).

Nowoczesny

Zakład Art.-Fotograficzny

K. Konaszewski

Świdnica I-go Maja Nr. 2. — Tel. Nr. 2779

wykonuje wszelkie prace z zakresu fotografii solidnie, szybko i tanio

Mimochoodem

Każdego Polaka przyjeżdżającego na Zachód interesuje zewnętrzny wygląd miasta, jego charakter i stopień polskości. Akcja przeto odniemczenia i wprowadzanie języka polskiego we wszelkich dziedzinach życia jest nader ważna z punktu widzenia państwowego i ze względu na samopoczucie każdego z nas. Dużo pod tym względem dokonano, nie można jednak zatrzymać się w połowie drogi. Pozostaje bowiem jeszcze wiele do zrobienia w tej dziedzinie. Istnieją niemieckie napisy, które razi oko i wyglądają wprost prowokacyjnie. Np. nad domem przy ul. Roli-Zymierskiego (róg ul. Ks. Bolko) widnieje dotychczas wielki napis niemiecki: „Volksfürsorge”. Jest to tym przykrejsze, że znajduje się on tuż obok tour kolejowego vis à vis przejazdu. Przejżdżający koleją podróżni mogą wnioskować, iż w m. Świdnicy mało jeszcze osiedliło się Polaków. Restauracja „Czestochowianka” we własnym interesie winna postarać się o usunięcie tego napisu, gdyż to nie przynosi jej dobrego imienia ani reklamy. A co powiedzieć o wielkim szyldzie zleka tylko zamalowanym z napisem „NSDAP — Ortsgruppe Schweidnitz” przy ul. Długiej nr. 3, gdzie jak wiadomo mieści się siedziba Związku Samopomocy Chłopskiej. Kiedyś w czasach okupacji ten skrót zniechęcał Polaków na organizację hitlerowskiej, niektórzy tłumaczyli sobie dowcipnie: „Nasi Są Daleko Ale Przyjdą”. Dziś wszakże zbyteczne są te litery w najbardziej ruchliwym punkcie miasta i nie potrzeba, by nam przypominały naszych oprawców z pod znaku do historii już należącej swastyki! Niezrozumiałym zgola jest również niedbalstwo Refer. Agr. i Handlu, prowadzącego sklep „przedszkolny” przy ulicy Zymierskiego (Burgstr.) 7, gdzie na drzwiach widnieje dotychczas napis niemiecki „Oswald Wilczek”. Jest to jeden z najpierwszych sklepów na terenie miasta, winien przeto być wzorem dla innych. Energetyczna i fertyczna kierowniczką, umiejętnie prowadząca sklep i napętniająca kasę tegoż Ref. — mogłaby naszym zdaniem wpłynąć na swych „szefów” w tej sprawie, bo jeśli ma się czas na wypisywanie codziennie innych hieroglifów o „kielbasie i świeżym masle” to można także znaleźć chwilkę czasu na usunięcie napisu exwłasciciela.

W tym miejscu apel pod adresem wszystkich obywateli, a szczególnie organizacji społecznych, aby przy pomocy rak niemieckich usunęli wreszcie wszelkie ślady tego, co z wiatrem przemieńło...

Ogromnej wagi jest także sprawa czystości języka polskiego na szyldach i wszelkiego rodzaju ogłoszeniach. Związek Kupców Polskich winien zwrócić uwagę swoim członkom, by tu na Zachodzie byli pionierami polskiej kultury i języka w dobrym wydaniu, a nie „partaczami”. Doprawdy wstyd ogarnia człowieka, gdy czyta niektóre ogłoszenia. Właściciel sklepu szewskiego przy ul. Zymierskiego (Friedrichstr.) 7 przyszedł do usunięcia z okna wystawowego wątpliwie „żółtej” a postaranie się o prawdziwie zółta pastę do obuwia, gdyż zółta człowieka zalewa i zółtaczki można dostać, gdy czyta się podobne napisy. „Centralna Drogeria” także reklamuje niepotrzebnie język wroga przez napis: „Neuer Anstrich — neues Heim.” Czyż nie dało by się tego zastąpić językiem polskim? Mała rzecz — duży wstyd... Poza tym byłoby pożądanym, by wszystkie drogerie porozumiały się między sobą jak właściwie winien brzmieć napis: „Drogeria” czy „Drogerja”, ponieważ każda z nich stosuje na zmianę inną pisownię. B. Z.

ZAPRASZAMY!

W lokalu „Sala Tańca”, odbywają się w kazda sobota

CAŁONOCNE ZABAWY

w niedzielę od 8 do 9.30
Gra doborowy zespół muzyczny
Lokal komfortowo urządzone!
Bufet obficie zaopatrzone
Szatnia na miejscu Wstęp płatny

Ceny ogłoszeń za słowo drukiem zwykłym 1 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo drukiem tłustym 2 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących pracy 50 gr.
Ceny ogłoszeń za słowo dla poszukujących zaginionych 50 gr.

Ceny ogłoszeń za słowo na stronie pierwszej 4 Zł.
Ceny ogłoszeń za słowo treści 3 Zł.

Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.